

* Berlin 30 marca. Parlament Rzeszy północno-niemieckiej obradował wczoraj na posiedzeniu plenarnym dalej nad budżetem administracji pocztowej i telegrafów i przyjął budżet tak, jak go władza przedłożyła. Przy etapie administracji telegrafów poruszono znowu kwestyę zniesienia istniejących obecnie zwolnień od opłaty za telegramy; kanclerz atoli Związku na to odpowiedział, że zysk, jakoby ztąd pozyskany być mógł, nadzwyczaj byłby mały. — Do dalszych rozpraw dała powód polityka, domagająca się 3000 talarów dla zastępcy jeneralnego dyrektora telegrafów, która to osoba za stanu wojkowego obsadzona być powinna. Posłowie Lasker i baron Hoyerbeck przemawiali za odrzuceniem tej polityki; kanclerz Związku hrabia Bismarck i minister Delbrück obstawali za jej utrzymaniem. W imieniu głosowania oświadczyło się rzeczywicie 87 posłów przeciwko 67 za pominięciem polityki. Bardzo wielu posłów, mianowicie należących do stronnictw liberalniejszych, nie stawia się na posiedzenia.

Dzisiaj obradował parlament Rzeszy północno-niemieckiej nad rewizyą wojskowego kodeksu karnego.

O czynnościach Najjaśniejszego Pana zamieszczają znowu tutejsze gazety regularne sprawozdania. I tak wczoraj słuchał J.K.Mość w obecności komenderującego jenerała, gubernatora i komendanta Berlina raportów różnych oficerów i referatu naczelnika gabinetu wojskowego, jenerał-majora Tresckowa. O godzinie 5 z południa dany był obiad w pałacu królewskim dla członków rodzin książęcych, które tu jeszcze bawią. — Dziś przyjmował Najjaśniejszy Pan przed południem porucznika z wschodnio-pruskiego pułku krysierowy numer 3, hrabiego Eulenbura, który odkomenderowany został do księcia Albrechta (syna) i dziś wieczorem do Rzymu wyjeżdża, następnie marszałków dworu a o godzinie 11 słuchał referatu tajnego radcy gabinetowego Wilmońskiego. O godzinie 1 z południa przejeżdżał się Najjaśniejszy Pan, a wieczorem był na wieczorku u ochmistrzyni dworu hrabiny Schlenburg.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 29 marca. Pismo odrębne, mocą którego cesarz przyjmuje prośbę o dymisyjną ministra spraw wewnętrznych dra Giskry, nadeszło tu wczoraj z Budy a p. Giskra pokazywał takowe już na wczorajszym posiedzeniu kilku zaprzyjaźnionym z nim posłom. Dziś ma dekret być ogłoszony przez rządową Wiener Ztg. We względzie następcy pana dra Giskry obiegają najrozmaitsze wersje, najwięcej rozpowszechniona jednak jest ta, według której dr. Stremayr lub Herbst mają zająć miejsce jego, w którym to razie objąłby p. Glaser tekę ministra oświecenia resp. p. Waser tekę sprawiedliwości.

Położenie, wywołane tem ustąpieniem pana dra Giskry, jest według zapatrywania Neue freie Presse, rządowego jego organu, nader smutne. „Cóż teraz dalej? — pyta się dziennik rzeczony. Giskra upadł, reforma wyborcza odroczone. Cóż więc teraz? Czyż epizod ten ma skończyć się i wszystko znów być dobrą, jeżeli się tylko znajdzie ktoś, co chce zostać ministrem spraw wewnętrznych? Meżów, co by byli zdolni stanąć na czele, brak zastraszający; w naturalnym miejscu zebrań się naczelników politycznych, w izbie poselskiej, najbezwładniejsze zmięczenie; w opinii publicznej największe rozprężenie i najbezmyślniejszy pesymizm; u małej liczby ministrów naręczenie, na którychby jeszcze oglądać się można z niejaką wiarą w ich rzetelność, najmniejszego brak czynnego działania. Gdzież pozostaje jeszcze widok wyswobodzenia się z tego najsmutniejszego położenia ze wszystkich?”

Więści o podróży niedalekiej cesarza do Dalmacji obiegają znowu; Triester Ztg donosi, że podróż ta często dementowana odbędzie się teraz z pewnością i że tylko czas jej ostatecznie jeszcze postanowienia nie został. Patrie jednak ogłasza już cały program podróży, według którego cesarz ma dnia 5 maja przybyć do Raguzy i następnie zwiedzić kolejno Kattaro, Spalatro i Zarg. Celem podróży ma być bezpośrednie zotknięcie się z tamtejszą ludnością, przyjęcie ich życzeń i zapobieżenie powrotowi zaburzeń. Książę czarnogórski miał podobno donieść już do Wiednia o zamiarze swoim osobistego powitania cesarza podczas jego pobytu w Dalmacji.

U księcia Gramont ma się jutro odbyć ostatni wieczorek w obecnym sezonie. Wieczorek na następny zapowiedziany srode musiał wypaść ze względu na przedstawienie na cele dobroczynne u hrabiego Beusta. Na wielką dyplomatyczną ucztę zaproszeni byli na wczoraj do księcia prócz całego ciała dyplomatycznego kanclerz państwa hr. Beust, szefowie sekcji Hoffmann i Pretis, baron Aldenburg itd.

W sprawozdaniu dzisiejszym głównie nam idzie o określenie charakteru wykładu w dniu 17 marca. Pomijamy więc porządek, w jakim myśli i wiadomości swoje rozwijał prelegent a dotykamy tylko wybitniejszych punktów. Pojęcie Boga i ducha u Rusinów jest także samo, jak u Polaków i innych Słowian. Wyobraźnia Rusinów jest jaskrawszą niż u Mazurów. Skłonność ich do marzeń, zamięłanie lenistwa, brak dążności o przyszłość, przypisuje prelegent długiej społecznej niewoli i ciemności. Lud ruski nie jest oświecony; czytać i pisać nie umie. Szlachta kierując się prywatą, staranna o interes własny, nie dla oświaty ludu nie robiła. Lud jednak w dawnych wiekach przez to, że był więcej zbliżony do szlachty mową i obyczajem, był światlejszy niż dzisiaj. Gdy Jezuita wzięli kierunek wychowania, wszczęli nietolerancję i wyobrażenia o bożym początku władzy, szlachta, która miała władzę w kraju i we wsi, oddzieliła się od ludu, sformowała jakby oddzielną kastę, którą uczeni ośmielili się to od Herulów, to od Normandów wyprowadzić. Jezuitkie wychowanie stało się plagą Polski. Ogłupieni przez nich obywatele wywołali wiele nieszczęść, zapalili wojnę domową, oddzielili od jedności narodowej dysyuntów i protestantów i podkopawszy potokami krwi w wojnach kozackich fundamenta całości i potęgi polskiej, stali się

jedną z przyczyn zguby Ojczyzny naszej. Po rozbiore Polski oświatę ludu z rozmysłem utrudniał rząd moskiewski. Nastąpiły czasy, w których można było szerzyć oświatę tylko przez poświęcenie. Tego poświęcenia wymaga prelegent od szlachty. Jeżeli i dzisiaj jeszcze, jak to widzimy i tu w Paryżu, ma pieniądze na zbytki, to niechaj denar znajdzie dla oświaty ludu. Pamiętajmy, że Moskwa nie próżnie a dąży i naucza się rządowi demoralizujący wpływ na lud wywierają. Psują jego serce, wykrzywają w nim pojęcia i karmią kłamstwami. Jak niedrogi pokarm podają ludowi, przekonano się można z Elementarza ruskiego przez Kulisa napisanego. Pochwał w nim dla cara pełno, ale więcej potwarzy na ojczyznę, mających na celu rozerwanie Polski z Rusią.

Życie domowe i obyczaje Rusinów przedstawiają wiele pięknych stron. Prelegent opisał chęć ruską, wspominał o obyczajach, obrzędach, weselach, o pięknej uroczystości zwaną mogilkami, o lirnikach, o dziadach, których obraz przedstawił wierszami Juliusza Słowackiego z Beniowskiego, mówił o czumakach, o pracy w roli, o przeciżeniu robotami kobiet, o muzyce, o tańcach i o zbytecznym zamięłaniu karczem i wódki. Pieśni ludu ruskiego cechuje głębokie, silne, namiętne uczucie. Słychać w nich często posępne, szederce dźwięki; czasem hucała hulająca wesołość. Rzeczność tych pieśni łączy z oczów wyciska, do zadumy skłania. Przywiązanie do rodzinnej ziemi i tęsknota za przeszłością nadaje wielki powab dumom, dumkom i szumkom ukraińskim. W pieśniach swoich Rusin marzy o tym, aby być kiedyś wolnym kozakiem. Często w nich wspomina Polskę. Polska a wolność jest w nich jednoznacznie pojęciem. Panów nazywa Lachami. Lacha łączy z wyobrażeniem niewoli, toż samo i Moskale. Piękna poezja ludowa ruska natchnęła najposępniejsze i najdzwięczniejsze poematy w literaturze polskiej. Mowa tu jest o Goszczyńskim i o Zaleskim i o całej tak zwanej szkole poetów ukraińskich. Z powieściopisarzy ruskich nikt nie przeszedł Michała Czajkowskiego. Za prawdziwie ludowego poetę w języku ruskim uważa prelegent

Z Soboru.

Rzym, 26 marca. (Zreformowany szemat I. — Kongregacya dnia 18 bm. — Mówcy: — Własy Ojca św. — Kongregacya jenerała dnia 22 bm. — Konsystorz tajny. — Schemat o nieomylności; tekst: — Monitum. — Nabożeństwo za sp. Montalemberta. — Wystawa) P. Zawieszenie kongregacyi jeneralnych już przemawiane zostało dnia 18 bm. Dnia tego zebrał się Ojciec Soboru do auli watykańskiej, aby obradować nad zebrań ogólnem nad I zreformowanym szematem w sprawach wiary p. n. „de fide catholica contra multiplices errores ex rationalismo derivatos.“ Przypominają sobie zapewne czytelnicy, że nad szematem powyższym toczyły się już rozprawy na początku Soboru. Zkąd więc po raz wtóry wracają do starych rzeczy? Otóż dawny szemat ułożony przez komisję uczonych europejskich przed Soborem uległ podczas dysput Ojców na Soborze pewnym modyfikacyom. Najciekawszy tedy z deputacyi de fide zajęli się nowym ułożeniem szematu, uwzględniając poprawki Ojców. W obecnym ukladzie zawiera 16—18 rozdziałów. Dawniejszy szemat przypominał podobno więcej tezy szkolne a nie odznaczał się pewnością i przystępnością.

Na kongregacyi dnia 18 bm. odprawił mszą świętą do Ducha św. arcybiskup algijski Lavigerie. Następnie zdał relacyę o materii de fide catholica prymas Simor w imieniu deputacyi w mowie pełnej ognia. Trzech z pomiędzy Ojców zabrało głos w sprawie pierwszego szematu a nazwiska ich są: 1) Tizzani, kanonik laterański i biskup z Nizibis. 2) Spaccapietra, arcybiskup smyrneński; 3) Moreno biskup z Surci. Później prezydent deputacyi excusationem ogłosił nazwiska Ojców którzy dla nagłych powodów do dycezyi powrócić pragnęli. Sobór uznał powody za ważne. Kardynał Capalti wreszcie oznajmił śmierć opata z Czech Zeidlera i wspomniawszy o jego zasługach polecił modlitwom Ojców. W liczbie uwolnionych biskupów znajduje się także trydencki biskup Riccabona, który niedawno przeszedł do zdrowia. Ojciec św. podczas jego choroby zjechał do mieszkania jego w hospycjum niemieckim dell' Anima, ale rekonwalescent właśnie w tym czasie wyjechał był na przechadzkę. Biskup z Nevers Forcade także wyjechał do Francji, również znaczna część biskupów amerykańskich wraca do ojczyzny.

Kongregacya dnia 22 bm. odbyła się w zwykłym porządku w godzinach między 9 a 1 z południa. Rozpoczęła się mszą św. celebrowaną przez chaldejskiego arcybiskupa z Arcadyi, Ghayatt. Przemawiał 10 Ojców a mianowicie: 1) biskup z Grenoble Ginouliac, 2) biskup taneński Salzano; 3) arcybiskup kardynał praski Schwarzenberg; 4) arcybiskup z St. Louis Kenrick; 5) biskup z Ivree, Moreno; 6) biskup z Civita Vecchia, Gandolfi; 7) biskup z Monlins Dreux-Bréze; 8) biskup z Syrmium Strossmayer, któremu zdarzył się przypadek podobny jak biskupowi Haynaldowi. Po dwakroć podobno kardynał przewodniczący wyzywał go, aby nie odbiegał od materii, a gdy to, nie pomagając, Ojciec Soboru, jak tu opowiadają, głośno poczęli okazywać swe niezadowolnienie, tak iż zmuszając zstąpił z trybuny. Prócz tego przemawiało jeszcze 2 innych Ojców, których nazwiska mi niewiadome. Na kongregacyi dnia następnego tj. dnia 23 bm. celebrował arcybiskup z Trani, Bianchi. Mówców podam w przyszłym liście.

Wedle zapowiedzi odbył się konsystorz tajny dnia 21 bm. w pałacu apostołskim w Watykanie, na którym Ojciec św. mianował znaczną liczbę biskupów. Kardynał Milei Pironi Ferretti, krewny Ojca św., objął kościół suburbikalny sabiniński, osierocony przez śmierć kardynała Reischach. Prócz tego następującym przekazał Ojciec św. katedry biskupie: 1) Franciszkowi Granado, bisk. z Troady in part. w charakterze koadiutora cum iure successione w Chochabamba; 2) Pawłowi Cuttoli w Ajaccio; 3) Emilowi Freppel w Angers; 4) Józefowi Reyne do kościoła w Gwadalupie (w Antylach); 5) Canutovi Restrepo w di Porto (Nowa Granada); 6) An. Perra do Panamy; 7) Józefowi Moro do Veracruz (Meksyk); 8) Fryderykowi Anegros do Auton in part. Dalej około 12 biskupów przedstawionych dla misji zagranicznych, mianował Papież i przyjął wniosek propagandy o palusz dla metropolity w Armagh i Toronto. Nakoniec złożył kardynał suburbikalny przysięgę w ręce Ojca św. i na tém zakończył się konsystorz.

Szemat o nieomylności, jak wiadomo, rozdany, rozprawy atoli nad nim jeszcze nie rozpoczęte, chociaż kilku z biskupów od Ojca św. tego żądało. Biskup Dupanloup wydał w Neapolu list nowy przeciw arcybiskupowi Dechamps w sprawie ni.wczesności ogłoszenia dogmatu o nieomylności. Umysły atoli większości, a nawet kilku z opozycyi skłaniają się za ogłoszeniem. Szemat ogłoszą Kölnische Ztg i Allg. Ztg augsburska. Przytaczam także tekst dosłowny, aby każdy przeczytać sobie mógł ów rozdział, którym się cały świat zajmuje. Brzmi dosłownie: Caput addendum

decreto de Romani Pontificis Primatu. Romanum Pontificem in rebus fidei et morum definiendis errare non posse. Sancta Romana ecclesia summum et plenum primatum et principatum super universam catholicam ecclesiam obtinet, quem se ab ipso domino in beato Petro, apostolorum principe, cuius Romanus Pontifex est successor, cum potestatis plenitudine receptis veraciter et humiliter recognoscit. Et sicuti prae caeteris tenetur fidei veritatem defendere, sic et si quae de fide subortae fuerint quaestiones suo debent iudicio definire. Et quia non potest domini nostri Jesu Christi praetermitti sententia dicentis: „tu es Petrus et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam.“ haec quae dicta sunt, rerum probantur effectibus, quia in sede apostolica immaculata est semper catholica servata religio et sancta celebrata doctrina: hinc sacro approbante concilio docemus et tamquam fidei dogma definimus per divinam assistentiam fieri, ut Romanus Pontifex, qui in persona beati Petri dictum est ab eodem domino nostro Jesu Christo: „ego pro te rogi ut non deficiat fides tua,“ cum supremi omnium Christianorum doctoris munere fungens pro auctoritate definit quid in rebus fidei et morum ab universa ecclesia tenendum sit, errare non possit; et hanc Romani Pontificis inerrantiae seu infallibilitatis praerogativam ad idem obiectum porrigi, ad quod infallibilitas ecclesiae extenditur. Si quis autem huic nostrae definitioni contradicere, quod Deus avertat, praesumpserit, sciat se a veritate fidei catholicae et ab unitate ecclesiae deficere.

W kilka dni przed kongregacyą jenerałą przesłano przez kursorów powyższy szemat de infallibilitate i Monitum, zwracające uwagę na metodę zbierania podczas kongregacyi w myśl uchwały z dnia 20 lutego. Monitum brzmi jak następuje:

Monitum.

Cum plurimi Episcopi petierint a Sanctissimo Domino Nostro, ut Concilio proponatur thema de infallibilitate Romani Pontificis, idemque Sanctissimus Dominus Noster, de consilio peculiaris Congregationis pro recipiendis et expendendis Patrum propositionibus deputati memoratae petitioni annuere dignatus sit; idcirco Rmis. Concilii Patribus examinanda distribuitur formula novi capituli ea de re agentis: quae formula schemati Constitutionis Dogmaticae de Ecclesia Christi inserenda erit post caput undecimum. Simul autem Rmi. P. P. monentur ut ii, quibus super eodem capite undecimo et super praedicta formula, nec non super canonibus 14, 15, 16 aliquid observandum videbitur, animadversiones suas scripto tradant Secretario Concilii intra decem dies, nempe a die octava usque ad diem decimum septimum Martii inclusive iuxta Decretum 20 Februarii proxime elapsi. Ex Secretario Concilii Vaticani die 6 Martii 1870. Josephus Ep. S. Hippolyti Secretar. Concilii Vaticani.

Za Montalemberta odbyło się nabożeństwo w kościele S. Maria in Transpontine kosztem Ojca św. Mszą św. de requiem celebrował biskup Alberani.

Zapowiedziane nabożeństwo w Araceli nie odbyło się podobno z zakazu wyraźnego Ojca św., ponieważ inicjatywa wyszła z obozu opozycji.

Śmierć tego najcięższego, rzec można, obrońcy kościoła, wszelkich spraw świętych i szlachetnych, smutkiem nieklamany napelnia wszystkich.

Ojciec św. zwiędził znowu wystawę; familie książęce w Rzymie bawiące robią znaczne zakupy, tak n. p. książę Modeny za 200,000 fr. nabył przedmiotów z wystawy.

Telegramy.

Monachium, 30 marca. Izba obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad nadzwyczajnymi potrzebami wojskowymi. Prezes ministerstwa hr. Bray oświadczył w czasie dyskusyi: Celem bawarskiej polityki wewnętrznej jest zgoda, nie tylko osiągnięcie kompromisów i usunięcie obaw bezpodstawnych. Rząd nie jest rządem stronnictw. „We względzie polityki zewnętrznej przebiega jest ważna droga, z której ani w prawo ani w lewo zbaczac nam nie wolno. Utrzymać pragniemy naszą udzielną wolną i nienaruszoną.“ Hrabia Bray nie podziela zapatrywania o niemożności teraźniejszego położenia. Położenie Bawarii nie da się zacząć. Każda groźba wywołałaby komplikacje, na któreby się i największe mocarstwo nie wystawiło. Minister przyrzeka otwartą, uczciwą i lojalną politykę. Żadne nie istnieją tajne narady, żadne tajne zobowiązania, żadne tajemnice polityki bawarskiej. „Chcemy być Niemcami, lecz także Bawarykami.“ Traktaty z roku 1866 zastąpiły jedynie zerwany związek, nie mają zaczepnego znaczenia, lecz tylko cel odporu. „Jeżeli naszym sprzymierzeńcem na tém zależeć musi, żebyśmy nie byli bezbronnymi, to my w tém mamy jeszcze wyższy interes.“

Karlsruhe, 30 marca. Izba poselska przyjęła bez

słusznie Szewczenkę, którego życiorys skreślił J. Tokarzewicz w piśmie lwowskim „Sioło.“

Ukraińskie sioła, od których wspomniane pismo nazwę wzięło, bardzo się malowniczo po stepach lub dębach rozrzucały. Życie ludu granicami sioła się zamka a duch jego społeczny całkowicie wyraża się w gromadzie czyli w gminie, tch przyszłej podstawie polskiej, państwowej budowy. Chłop ukraiński poświęca się dla gminy, jak obywatel oświecony dla ojczyzny. Któż nie słyszał o krwawych palkami egzekucyach po wsiach ruskich za niespełnienie ukazów carskich, w obrobie prawa gminnego. Prelegent bardzo wysoko stawia poświęcenie dla gminy. I my czolem przed nim bijemy, — nigdy atoli nie zgadzimy się z p. Frankowskim, żeby poświęcenie dla gminy wyższem być miało od poświęcenia dla Ojczyzny. Idea Ojczyzny obszerniejszą, piękniejszą, wzniolejszą jest od idei gminy, więc też i poświęcenie dla Ojczyzny piękniejszém, wzniolejszém i wyższém jest od poświęcenia dla gminy. Żalujemy, że p. Frankowski, mówiąc o męczeniu włościan przez Moskale, nie wspominał nie o poświęceniu dla Polski chłopów ukraińskich. Należało opisać owe powstanie 1855 roku przeciwko Moskwie, które bądź co bądź dowodzi, że lud ruski nie jest straconym dla Ojczyzny.

Mówiąc o dawnych wojnach kozackich, p. Frankowski zastanawiał się głównie nad ich skutkami. Były one dla ludu ruskiego najszkodliwsze. Szlachta przed temi wojnami w znacznej części wynawała obrządek wschodni i mówiła po rusku, po ich stumieniu została wyłącznie łacińską i język polski przyjęła. Kozacy, którzy te wojny prowadzili, dużo ludowi obiecywali, ale mu wolności nie dali, przy układach zaś dali tylko o swoje przywileje a o ludzie zapominali. Chmielnicki niedołężnego umysłu a wielkiej ambicji człowiek przetrzącał się na wszystkie strony, w końcu poddał się Moskwie w Perejśławiu, zawarowałszy autonomię Rusi. Moskwa nie dotrzymała warunków. Wybowski zerwał więc układ i zawarł z Polską umowę hadziacką, prawdziwy i wieczny akt unii Rusi z Polską. Doroszenko

dyskusyi jednogłośnie prawo gminne według wniosków komisji. Potem przyjęto wszystkimi przeciw 13 głosom prawo dotyczące ubogich.

Wiedeń, 30 marca. Izba poselska. Marszałek odczytuje pismo ministra spraw wewnętrznych, wzywające do przedsięwzięcia wyborów delegacyjnych. Tenże minister przedłożył potem projekt do prawa uzupełniającego prawa zasadnicze państwa przez zaprowadzenie bezpośrednich wyborów do rady do państwa w przypadkach nieprzyjęcia lub złożenia mandatów rejsbratowych.

Paryż, 30 marca. Rozszerzone wczoraj pogłoski o słabości cesarza nie mają podstawy. Cesarz przydawał dziś na radzie ministrów.

Florenca, 29 marca. Izba deputowanych przyjęła etat ministerstwa spraw zagranicznych według projektu rządowego. — Dzienniki stwierdzają wiadomość, że na żadnym punkcie nie zakłócono spokoju.

Madryt, 29 marca. Ze strony rządowej zaprzeczają rozszerzoną z Nowego Jorku wiadomość o walce na wyspie Kubie.

Waszyngton, 29 marca. Prezydent Grant donosił senatowi, że od rzeczypospolitej St. Domingo otrzymał trzydziestodniowy termin do ratyfikacji traktatu sprzedaży.

Waszyngton, 29 marca. Prezydent wstrzymał urzędowe ogłoszenie poprawki, dotyczącej prawa wyborczego murzynów na tak długo, dopóki Georgia i Teksas nie zostaną znów przypuszczone do Unii.

W sprawie wyborów.

* Gazeta Toruńska ogłosiła tych dni projekt do Ustaw wyborczych dla Prus Zachodnich, zredagowany przez grono meżów, znających stosunki miejscowe, a odmienny od projektu, podanego przez Koło poselskie.

Projekt ten brzmi:

„Ustawy wyborcze.

§ 1. Kołem polskim sejmowym w Berlinie przynależy prawo początkowania przy wyborach posłów. Jeżeli Koło początkowanie podejmie, winien przewodniczący Koła oświadczyć przed izbą publiczne nazwiska obywateli wybranych do komitetu przedwyborczego.

§ 2. W razie gdy Koło nie zamianuje komitetu przedwyborczego, obowiązki takowego spoczywają na komitecie wyborczym prowincjonalnym.

§ 3. Z końcem ostatniej kadencji w legislaturze aż sejm pruski, czy rajchstag północno-niemieckiego, obowiązani są członkowie komitetu przedwyborczego zjechać się najdalej za dni piętnaście.

§ 4. Komitet przedwyborczy wybiera na każdy powiat jednego meża zaufania i zawięzuje go do podjęcia czynności ku zwołaniu walnego zebrania powiatowego.

§ 5. Każdy meż zaufania zwoła przez pisma publiczne i urzędą najdalej w dni 30 po odebraniu swej nominacyi od komitetu przedwyborczego walne zebranie wyborcze swego powiatu do miasta w powiecie, które uzna za stosowne.

§ 6. Walne zebranie powiatowe, zagajone przez meża zaufania, uskuteczni większość głosów wybor komitetu wyborczego powiatowego, składającego się z trzech do pięciu osób, jako też delegowanego i jego zastępcy na czas urzędowania komitetu wyborczego powiatowego. Delegowany i jego zastępcy mogą być członkami komitetu powiatowego.

§ 7. Walne zebranie powiatowe wyjawia opinie co do kandydatur w okręgu wyborczym, do którego należy; protokół walnego zebrania powiatowego, zawierający tę czynność, oddaje przewodniczącemu komitetowi wyborczemu powiatowemu.

§ 8. Komitet wyborczy powiatowy winien się bezzwłocznie po swym wyborze ukonstytuować rozdzieleniem pomiędzy sobą urzędów przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, i regulując zastępstwo.

§ 9. Obowiązkiem komitetu wyborczego powiatowego jest wykonywanie poleceń komitetu prowincjonalnego, zające się wszelkimi czynnościami, prowadzącymi do pomyślnego wypadku wyborów, jakimi są: sprawdzenie list wyborczych, przygotowanie i rozdanie karteczek wyborczych, dopilnowanie stawienia się wszystkich wyborców, podanie tymże środków potrzebnych do przybycia na wybory, układanie kompromisów z inną stroną w porozumieniu z komitetem prowincjonalnym, przestrzeganie nadzżyć przy wyborach itp.

§ 10. Komitet powiatowy wyborczy zwołuje, ile razy uzna tego potrzebę, przez swego przewodniczącego walne zebranie powiatowe. Tak zwołanemu walnemu zebraniu powiatowemu przewodniczyć będzie przewodniczący komitetu wyborczego powiatowego. Nadto komitet ma obowiązek starać się o urządzenie zebrania wyborczych w powiecie i przyjąć protokoły z takowych, jeżeli nadesłane zostaną.

Fundusz na publikację, portory, druki i inne potrzeby wyborcze, również fundusze dla komitetu wyborczego powiatowego zbiera skarbnik w powiecie w sposób, jaki walne zebranie powiatowe uzna za najstosowniejszy.

Skarbnik składa walnemu zebraniu powiatowemu rachunki i od niego odbiera pokwitowanie, resztę zaś funduszy oddaje przysłannemu skarbnikowi powiatowemu.

§ 11. Na wezwanie komitetu przedwyborczego zjeżdżają się delegowani wszystkich powiatów do Cheltna, zaopatrzani w protokoły zebrania wyborczych z swych powiatów.

Przewodniczący komitetu przedwyborczego zagaja posiedzenie, delegowani wybierają większość głosów przewodniczącego; tak ukonstytuowane zgromadzenie tworzy zespół z członkami komitetu prowincjonalnego walne zgromadzenie wyborcze prowincjonalne.

§ 12. Pierwszą czynnością walnego zebrania będzie wybór absolutną większością głosów komitetu wyborczego prowincjonalnego, składającego się z 3 do 5 osób.

§ 13. Komitet prowincjonalny wyborczy konstytuuje się bezzwłocznie, wybierając przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i kasyera.

przerzucił się na stronę Turcji, — myśl więc samodzielnosci Rusi w tych ciężkich zapasach nie zrodziła się, niewola ludu stała się cięższą a przyszłość z powodu zbliżenia się Moskwy ciemniejszą.

Zadnieprzańską Rus, po niefortunnnych usiłowaniach niepodległości wyklinanego po cerkwiach moskiewskich Mazepy, ostatecznie do Moskwy przypada i srodze to okrutną niewolą i poddaństwem przypłaciła, którego ucisk p. Frankowski obrazowo przedstawił. Na Rusi przednieprzkiej zniknęło także kozactwo, ale nie w skutek mordów jak za Dnieprem, ale drogą ekonomicznego rozwoju złoło się z ludem. Dzisiaj lud ruski oświadcza jest wolny ale nie politycznie. Czy w związku z Polską szukać będzie przyszłości, czy w związku z Moskwą, czy też w dążeniu do niepodległości własnej? — przyszłość to okaże. Dla nas Polaków nie ma sprawy ruskiej. Wymyślił ją Niemcy dla osłabienia Polaków, a Moskale korzystają z ich wynalazku. Błada atoli Rusinom, jeżeli Moskale usłuchają! W ich objęciach przepadną!

My w pracy do wzmocnienia braterskiego węzła, powiedział w końcu p. Frankowski, nie ustawiamy. Rusinom, jako braciom nie nie odmawiamy. Przesady, które nam zgodzić się z nimi nie pozwalały a które już raz nas zgubiły, złożyły na ołtarzu Ojczyzny. Zapomnijmy o szlachetkiej przeszłości, bo tej nie wrócimy; nie rachujmy na nikogo, tylko na siebie, na lud, którego dajmy braterstwo i oświatę. Jeżeli lud dotąd masą nie stanął w obronie niepodległości, to nie dla tego, aby jej nie chciał, ale dla tego, że mu ciemnota zrozumieć jej nie pozwoliła. Z oświatą przysną jedyną i wolność okrzyknie, że Polska, Litwa i Ruś test jednym ciałem!

Paryż, 20 marca 1870 r.

Agaton Giller.

18